Adoracja na pierwszy czwartek miesiąca

Śpiew: *Jesteśmy ludem Króla chwał*

Wszechmogący, dobry Boże, trwając na modlitwie, pragniemy Ci gorąco podziękować za liczne dary Twojej miłości, za dar powołań do życia kapłańskiego i zakonnego. Pragniemy dziękować za „wielkie rzeczy", których Twoja łaska dokonała i nadal dokonuje w nas, słabych ludziach. Bądź uwielbiony, Panie, za wezwanie nas do Twojej wyłącznej służby, abyśmy należeli do Ciebie oraz służyli Tobie i Kościołowi. Chcemy jeszcze raz pochylić się nad wielkim darem ukrytym w naczyniach glinianych (por. 2 Kor 4, 7–11), nad darem ukrytym i znanym tylko Tobie – Dawco tego daru, któremu na imię POWOŁANIE. Pragniemy Cię również prosić o nowych robotników na Twoje żniwo, o nowe gorliwe powołania kapłańskie, zakonne i misyjne.

Śpiew: *Jezu, Boże utajony*

Jest taki głos. Przychodzi na ogół znienacka. Niespodziewanie, ni stąd, ni zowąd. W twoim wnętrzu zaczynają się kłębić jakieś nieznane tony i serce bije w innym rytmie. Powoli wyławiasz jakiś szczególny głos, który niesie najbardziej ogólnikowe wezwanie: „Pójdź za Mną". Nie można go niczym zagłuszyć. Powoli uświadamiasz sobie, że ten głos określa kierunek twojej drogi. Ten głos już cię ma, już zawładnął twoimi ideałami i planami. Dopiero później, dużo później dowiesz się, że ten głos zrodzony został z miłości.

Ten głos zawsze uszanuje twoją wolność. W tej wolności musisz wybrać: to znaczy musisz jedno opuścić, aby pójść za drugim; musisz z jednego

zrezygnować, aby otrzymać drugie. Bóg wołający ma nieskończenie wiele sposobów, aby zwrócić uwagę człowieka na swój głos, aby zawładnąć jego sercem i otworzyć je na nowe perspektywy. Ten głos powołujący w swej najgłębszej warstwie jest wielką tajemnicą, jest darem, który nieskończenie przerasta człowieka. Idąc za głosem powołania, trzeba go w sercu nie tylko nieustannie pielęgnować, lecz także na różne sposoby wzmacniać, bo musi go starczyć – jak miłości – na całe życie. A miłość karmi się ofiarą i wiernością, trwaniem przy pierwszym wyborze i trudem wypełniania codziennych obowiązków. Jest taki głos w człowieku, który nie ginie: żyje echem w myślach, słowach i czynach.

Jak dobrze jest przebywać z Tobą, oddawać się Tobie, skupić całe swoje życie wyłącznie wokół Ciebie! Istotnie, kto otrzymał łaskę tej szczególnej komunii miłości z Jezusem, czuje się jakby pochłonięty żarem; On jest „najpiękniejszy z synów ludzkich" – jest niezrównany. Któż może się z Nim porównać? Któż więcej dla mnie uczyni? Któż serdeczniej pokocha? Kto stanie w blasku Twojego światła, już Ci się nie oprze, nie ucieknie...

Śpiew: *Mów do mnie, Panie*

Nie zasłużyłem, Panie. Z prostych, zwyczajnych, ludzkich dróg porwałeś mnie na szczyty, gdzie płonie światło Twej miłości, wyprowadziłeś mnie na ścieżki nieznane. Umiłowałem Cię bardziej niż ojca i matkę, bardziej niż dom rodzinny i znajome ścieżki, i pachnące lasy, i wartkie rzeki. Ogarnęło mnie spojrzenie Twoich oczu. Delikatne, a mocne. Nieśmiałe, a stanowcze. Nie mówiłeś, nie prosiłeś, ale Twoje oczy były całe z miłości. I odszedłem za Tobą ze świata

moich młodzieńczych tęsknot. Wybrałem drogę pewną – niepewną, jasną – nieoczywistą. Wiedziałem, że poprowadzą mnie Twoje ręce.

I tak jest do dzisiaj. Od tamtego pierwszego dnia. Tylko z Tobą, pod Twoją opieką człowiek potrafi wkroczyć na tę niezwykłą drogę. Trzeba potem iść w wzdłuż strumienia Bożego powołania, z coraz gorętszą miłością w sercu. Jeśli wygaśnie serce, człowiek w tej drodze ustanie. Nie można iść bez Ciebie naprzód. Ty dajesz moc, by ten, kto został powołany, mógł co dzień od samego rana, zmagając się z życiem, walczyć o zachowanie w sercu miłości, wierności aż do ostatniego dnia, do ostatniej godziny.

Śpiew: *Ty jesteś skałą zbawienia mego* lub *Ukaż mi, Panie, Twą twarz*

Zostaliśmy osobiście powołani przez Jezusa Chrystusa, aby Go naśladować, żyć we wspólnocie z Nim oraz innymi, by radośnie dzielić Jego styl życia[1]. Co zatem znaczy, że jestem powołany? Przede wszystkim to, że należę do Jezusa! Identyfikuję się z przesłaniem Jego pierwszych, porywających słów: „Pójdź za Mną!". Jezus „przywołał do siebie tych, których sam chciał". Powołanie nie pochodzi z mojego „scenariusza" i „reżyserii", a więc jest całkowicie Jego darem: On mi je dał (por. J 15, 16)[2]. Dlaczego? Odpowiedź jest bardzo prosta – chciał! Warto o tym nieustannie pamiętać i – pamiętając – być wdzięcznym.
Jestem powołany, to znaczy mam być blisko Jezusa, mam czuć bicie Jego Serca, znać Jego troski, pragnienia, „być w tym, co należy do Jego Ojca". Jestem powołany, to znaczy nie należę do siebie, nie dbam o swoje „prywatne

[1] Zob. Jan Paweł II, *Posynodalna adhortacja apostolska o życiu konsekrowanym i jego misji w kościele i w świecie „Vita consecrata"*, 18, Ząbki 1996, s. 28.
[2] Por. Jan Paweł II, *Posynodalna adhortacja apostolska o formacji kapłanów we współczesnym świecie „Pastores dabo vobis"*, 36, Ząbki 1992, s. 145.

interesy", bo moim jedynym celem jest odpowiedzieć na miłość Boga[3]. „Być przez Boga kochanym, zjednoczonym z Bogiem... Żyć w obecności Boga, żyć dla Boga: jakie to piękne życie... i piękna śmierć! Wszystko przed Jego oczyma, wszystko z Nim, wszystko, by Jemu się podobać. Jakie to piękne! Człowiek ma piękne zadanie – modlić się i kochać. Takie jest szczęście człowieka na ziemi (św. Jan Maria Vianney).

Śpiew*: Przyjaciela mam*

Każde powołanie jest dialogiem Boga z człowiekiem, wszak Bóg jest dawcą tego wyjątkowego daru. Każde powołanie to Boża propozycja, by stać się najpiękniejszą wersją samego siebie. Ten Boży zamysł jest dostosowany do możliwości i najgłębszych aspiracji człowieka. Powołanie – jak napisał święty Jan Paweł II – to tajemnica szczególnej wymiany pomiędzy Bogiem i człowiekiem. Człowiek oddaje Chrystusowi swoje człowieczeństwo, by mógł się On nim posłużyć; Chrystus, przyjmując ten dar, czyni człowieka narzędziem zbawienia[4]. Bóg wybiera, aby posłać. Każde powołanie jest drogą do człowieka: drogą trudną, wymagającą ofiary, drogą w nieznane. To Boże wezwanie jest jednak połączone z fascynującą obietnicą: „Nie lękaj się, Ja jestem z Tobą".

(Poniższy tekst dwie osoby czytają na przemian.)

Niech będzie uwielbiony Jezus Chrystus, Pan nasz, Syn Boga żywego,

- który jest większy niż nasze serca i wie wszystko,
- który odpowiada na pytania, wobec których wszystko milknie,
- który ogarnia naszą najgłębszą samotność,

[3] Zob. Jan Paweł II, *Posynodalna adhortacja apostolska o życiu konsekrowanym i jego misji w kościele i w świecie „Vita consecrata"*, 16, Ząbki 1996, s. 25.
[4] Por: Jan Paweł II, *Dar i Tajemnica*, Kraków 1996, s. 22.

- którego oczy patrzą na mnie z miłością,
- który zna mnie od początku stworzenia, „przed założeniem świata”,
- który trwa w nas, a my w Nim,
- który wie wszystko o mojej nędzy,
- który daje mi moc ku dobremu,
- który umacnia nas w każdym niebezpieczeństwie,
- który utwierdza nasze serce w cierpliwości,
- który nasze cierpienia włącza w swój krzyż,
- którego miłość jest większa niż wszystek ból świata,
- który obiecał mi udział w swej chwale u Ojca.

Jezu Chryste, Zbawicielu świata, Mistrzu nasz i Bracie, zmiłuj się nad nami! (Modlitwa do Chrystusa, Romano Guardini)

Gdy kroczę w ciemności – Tyś moim światłem,

Gdy tyle we mnie śmierci – Tyś moim życiem,

Gdy ciągle się gubię – Tyś moją drogą,

Gdy niepokój we mnie wzbiera – Tyś pokojem moim,

Ty wszystkim dla mnie jesteś.

Panie miłującego serca, spraw, by i moje serce miłującym było.

Panie łagodnych rąk, spraw, by i moje ręce były łagodne.

Panie stóp ochoczych, spraw, by i moje stopy były ochocze.

Spraw, bym i ja stał się podobny do Ciebie we wszystkim, co mówię i czynię.

Panie, niech moja wiara przezwycięży zwątpienie, a moja miłość – nienawiść.

Niech moje zaufanie do Ciebie będzie światłem na wszystkich ścieżkach mojego życia.

(Poniższy tekst czytają dwie osoby na przemian.)

Dziękujemy Ci, Panie o tajemniczym obliczu, iż jesteś obecny w ubogich, pokrzywdzonych, opuszczonych i potrzebujących.
Dziękujemy Ci, Synu Boży, wędrujący pośród osad ubogich i domostw bogaczy, że wciąż czynisz wrażliwymi nasze serca na wszelkie wymiary ubóstwa i nędzy.
Dziękujemy Ci, Panie, który pochylałeś się nad każdą ludzką nędzą, za możliwość świadczenia miłosierdzia poprzez powierzone nam apostolstwo.
Dziękujemy Ci, Dobry Pasterzu zabłąkanych owiec, że możemy zaradzać ludzkiej nędzy materialnej i duchowej, by ukazać, jak dobry jest Bóg.
Dziękujemy Ci, Mistrzu służebnej miłości bliźniego, że pozwalasz nam służyć Ci w najbiedniejszych i zapomnianych.
Dziękujemy Ci, Panie życia i śmierci, Książę pokoju i Władco wieków, że królujesz na naszej ziemi i przywracasz nadzieję ubogim.

Śpiew: *Do Ciebie, Panie, woła dusza moja* lub *Boże, Twa łaska* lub *Barka*

Powołanie jest darem i tajemnicą. Tajemnicą ukrytą głęboko w sercu osoby powołanej, zaproszonej do tego, aby prowadzić życie na wzór „pszenicznego ziarna", które obumierając, przynosi plon obfity (por. J 12, 24). Takie życie staje się odzwierciedleniem życia Jezusa w Nazarecie, gdzie Bóg był obecny w ludzkiej codzienności, dzielił los człowieka, znosząc ból, zmęczenie, pracę, aby to wszystko przemienić i uświęcić swoją obecnością[5]. W tym sensie można mówić, że każdy powołany naśladując Jezusa Chrystusa, prowadzi „życie

[5] Por. Jadwiga Rowicka, *Charyzmat ukrycia a publiczne świadectwa o Chrystusie*, w: *Charyzmat i tożsamość osób konsekrowanych*, red. T. Płonka, Zakroczym 2013, s. 319.

ukryte”. Kroczy drogą samego Boga, drogą krzyża i świadectwa, prowadząc niezauważone, skromne życie, dalekie od atrakcyjności. Stara się być w pełnej dyspozycyjności w stosunku do Chrystusa i jego zbawczego dzieła, niczego nie zastrzegając dla siebie. Służy, cierpi, współczuje i nieustannie staje przed Bogiem w potrzebach świata[6].

s. Nadia Antoniuk SNMPN

[6] Por. tamże, s. 333.